

Sygn. akt IX Ka 626 / 13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Andrzej Walenta

Sędziowie - SO Aleksandra Nowicka

- SO Barbara Plewińska / spr /

Protokolant - st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 roku

sprawy **A. D.**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 18 września 2013 roku sygn. akt II K 1506 / 12

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

**II. zasądza od Skarbu Państwa / Sądu Rejonowego w Grudziądzu / na rzecz adwokata F. K. kwotę 516,60-,zł. / pięciuset szesnastu złotych i sześćdziesięciu groszy / brutto tytułem nieopłaconej pomocy udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;**

**III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, zaś wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

Sygn. akt IX Ka 626/13

## UZASADNIENIE

**A. D.** został oskarżony o to, że w dniu 26 czerwca 2012 roku

o godzinie 18.55 w miejscowości M. umyślnie naruszył przepisy ruchu drogowego w ten sposób, że kierował samochodem marki C. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, po parkingu przy drodze publicznej nr (...) będąc w stanie nietrzeźwości, mając

o godz. 19.13-1,19 mg/l, o godz. 20.25 – 0,96 mg/l, o godz. 20.54 – 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu,

- tj. o czyn z art. 178a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Grudziądzu wyrokiem z dnia 18 września 2013 roku (sygn. akt II K 1506/12):

1. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, z tym ustaleniem, że znajdował się w stanie nietrzeźwości prowadzącym do nietrzeźwości o wartości maksymalnej 2,5 promila alkoholu, to jest występku z art. 178a § 1 kk i za to na tej podstawie wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 25 godzin w stosunku miesięcznym.
2. na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat i na podstawie art. 43 § 3 kk nałożył na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego go do prowadzenia pojazdu do organu, który go wystawił.
3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. F. K. kwotę 828 zł + VAT tytułem udzielnej oskarżonemu z urzędu pomocy prawnej.
4. zwolnił oskarżonego od opłat oraz obciążył go częścią wydatków w wysokości 300 zł.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości** zarzucając wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na wynik sprawy a mianowicie art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów oraz na ich jednostronnej, powierzchownej

i wybiórczej ocenie, w tym błędnej ocenie wyjaśnień oskarżonego, zeznań K. D., M. R. oraz dokumentu w postaci paragonu fiskalnego z 26.06.2012 roku z godz. 17.53 oraz oparciu wyroku na dokumentach zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym, które nie zostały ujawnione w toku rozprawy.

W związku z powyższym zarzutem obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od postawionego mu zarzutu.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego była oczywiście bezzasadna.

W niniejszej sprawie sąd odwoławczy nie dostrzegł podstaw do przyjęcia mogącej rzutować na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, na które powołał się obrońca w apelacji. Sąd I instancji bezbłędnie ustalił stan faktyczny. Zgromadzone dowody poddał należytej ocenie, mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk. Uwzględnił przy tym wskazania art. 4 kpk i art. 410 kpk.

Skarżący negując prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy oraz kwestionując prawidłowość poczynionych w jej następstwie ustaleń faktycznych podniósł,

iż sąd ten bezpodstawnie odmówił wiary konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego oraz błędnie interpretując zeznania K. D. i opierając się na zeznaniach J. H. i M. R., dowolnie przyjął, że dopuścił się on zarzucanego mu przestępstwa. Zarzuty apelacji były polemiczne. Zresztą istota tych argumentów stanowiła powtórzenie linii obrony oskarżonego, a więc te wszystkie okoliczności, które zdaniem skarżącego świadczyły o dowolności oceny dowodów były już przedmiotem analizy sądu I instancji, a wyniki tej analizy zostały zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku.

Wbrew zatem wywodom skarżącego wyjaśnienia oskarżonego utrzymującego, iż nie prowadził samochodu będąc w stanie nietrzeźwości, a alkohol spożywał nie przed wyruszeniem w trasę B. –M. lecz po dojechaniu do M. i po wypiciu alkoholu jazdy nie kontynuował, nie zasługiwały na uwzględnienie. Przedstawioną przez oskarżonego wersję zdarzenia na tle całokształtu okoliczności sprawy, jak trafnie dostrzegł sąd meriti, należało uznać za nielogiczną i budzącą wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego. Twierdzeniom oskarżonego przeczyła łączna wymowa zeznań J. H.

i M. R. z uwzględnieniem jednoznacznych wniosków opinii biegłego  
D. Z..

Brak było podstaw aby zeznaniom przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy policji J. H. i M. R. odmówić wiary bądź wątpić w ich szczerość. Opisywali oni zdarzenie, okoliczności zatrzymania oskarżonego oraz treść rozmowy z K. D. w sposób konsekwentny, wzajemnie się uzupełniający, logiczny i rzeczowy. Natomiast oskarżony i jego matka mieli oczywisty motyw, by relacjonować przebieg zdarzenia w sposób korzystny dla oskarżonego – choćby w oderwaniu od prawdy – bowiem oskarżony chciał w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej, a K. D. najwyraźniej chciała pomóc synowi, nawet ryzykując własną odpowiedzialnością za fałszywe zeznania, co w świetle doświadczenia procesowego sądu odwoławczego wcale nie jest postawą wyjątkową. Oczywiście okoliczność, że zarówno oskarżony jak i jego matka mieli powody by zeznawać fałszywie, sama w sobie nie mogła automatycznie podważać ich relacji, ale w zestawieniu z odmiennymi zeznaniami policjantów, którzy żadnego powodu do fałszywych zeznań nie mieli oraz zważywszy na jasne i logiczne wnioski opinii biegłego na okoliczność stanu nietrzeźwości oskarżonego, nie sposób dać wiary oskarżonemu i K. D. kiedy zapewniali, że oskarżony przed prowadzeniem samochodu nie spożywał alkoholu oraz że nie kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości.

Obrońca kwestionując ocenę zeznań J. H. i M. R. podniósł, że sąd meriti błędnie zinterpretował słowa K. D. jakie wypowiedziała

w czasie rozmowy z funkcjonariuszami przeprowadzonej o godzinie 18.45, lecz te zarzuty skarżącego były skrajnie polemiczne. Wypowiedź K. D. (przyczana zgodnie przez policjantów) na okoliczność ówczesnej obecności oskarżonego w domu była jednoznaczna a odmienną interpretacji jej słów proponowanej przez obrońcę w apelacji nie da się obronić. Zresztą sąd I instancji słusznie zauważył, że gdyby w czasie przedmiotowej rozmowy oskarżonego faktycznie nie byłoby w domu, to K. D. nie zapewniałaby policjantów, że ten „jest w domu i za chwilę odprowadzi samochód do masarni”.

Także dalsze argumenty apelacji nie przekonały o dowolności ocen i wniosków sądu meriti. Nie sposób w szczególności uznać by sekwencja czasowa zdarzenia wykluczała możliwość by oskarżony jechał samochodem w stanie nietrzeźwości między 18.45 a 18.55. Odległość dzieląca miejsce zamieszkania oskarżonego od parkingu w M., na którym został zatrzymany przez patrol policji (według szacunku skarżącego jest to odległość około 7 km, a według oskarżonego trasę tę można przejechać w 6 minut), oskarżony mógł pokonać w czasie między 18.45 (czas rozmowy telefonicznej policjantów z matką oskarżonego), a 18.55 (czas zatrzymania oskarżonego wynikający z notatki urzędowej).

Także zeznania właścicieli sklepu M.i U.N., w którym według zapewnień oskarżonego miał on w dniu zdarzenia kupić piwo i papierosy nie wniosły nic istotnego do sprawy zaś przedłożone do akt paragony dokumentujące zakup alkoholu i papierosów w tymże sklepie nie dowodziły jeszcze prawdziwości zapewnień oskarżonego, że nie spożył alkoholu przed wyruszeniem do M.. Logiczny i jasny okazał się bowiem wywód sądu meriti w zakresie w jakim wykazał, że twierdzenia oskarżonego który utrzymywał, że alkohol zaczął pić dopiero na poboczu drogi w pobliżu byłej cukrowni w M. (a więc pokonując trasę B. – M. był trzeźwy) a po spożyciu piwa nie kontynuował jazdy, nie zasługiwały na uwzględnienie. Zresztą celem weryfikacji twierdzeń oskarżonego na okoliczność stanu nietrzeźwości oskarżonego w kontekście czasu i ilości spożytego alkoholu Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego, który wypowiedział się jednoznacznie, że pomiędzy godziną 18.45 a 18.55 oskarżony był nietrzeźwy. Biegły sprecyzował, że stężenie alkoholu we krwi oskarżonego wynosiło około 2,4 -2,5 promila albo prowadziło do wartości maksymalnej około 2,5 promila przy założeniu, że alkohol był w końcowej fazie wchłaniania. Będąc przesłuchany na rozprawie biegły podtrzymał wnioski pisemnej opinii. Skarżący w apelacji z wnioskami opinii nie polemizował.

Tak więc w oparciu o wnioski opinii biegłego oraz po uwzględnieniu wiarygodnych twierdzeń świadków J. H. i M. R. odnośnie tego, że o godzinie 18.45 oskarżony przebywał w domu w B., a do M. wyruszył po 18.45 gdzie został zatrzymany o 18.55, nie było podstaw by kwestionować ustalenia Sądu Rejonowego, które legły u podstaw wyrokowania. Dowody uwzględnione przez sąd meriti przekonały o tym,

że oskarżony popełnił przypisany mu czyn a ten przecząc by prowadził samochód po spożyciu alkoholu nie był szczerzy.

Nie miał wreszcie racji obrońca podnosząc zarzut naruszenia art. 410 kpk poprzez błędne wprowadzenie do materiału dowodowego dowodów wskazanych w akcie oskarżenia do ich odczytania. Zdaniem skarżącego prawidłowe ujawnienie dowodów winno polegać na wskazaniu nazwy konkretnego dowodu i numeru karty na której się znajduje w aktach. Nie odmawiając słuszności stanowisku skarżącego, nie sposób jednak mówić o tym by uchybienie sądu meriti miało wpływ na wynik sprawy. Mimo globalnego ujawnienia dowodów nie było wątpliwości odnośnie tego jakie dowody zostały ujawnione bez odczytania, a w rezultacie jakie stanowiły podstawę orzekania. Chodziło wszak o dowody wliczone w akcie oskarżenia w wykazie dowodów do ujawnienia bez odczytania.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną oraz dochodząc do przekonania, iż wymierzona oskarżonemu kara w pełni odpowiadała dyrektywom z art. 53 kk, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalniając oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia, zaś wydatkami tego postępowania, w tym kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, obciążony został Skarb Państwa albowiem przemawiała za tym sytuacja majątkowa oskarżonego.